


**MAGDALENA KOZIEL**
*redaktor wydania*

Trudno mówić o dobrze przeżytym Wielkim Poście bez sakramentu pokuty i pojednania. O tym, jak się do niego dobrze przygotować będziemy pisać w kolejnych wielkopostnych numerach „Gościa”. – Spowiedź to coś więcej niż terapia – mówi ks. Andrzej Kołodziejczyk w pierwszym, wprowadzającym odcinku naszego cyklu (str. VI). Przeczytamy w nim, dlaczego spowiedź jest nam potrzebna. Dla zielonogórskiego artysty Zbigniewa Szymoniaka to właśnie spowiedź sprzed piętnastu laty była kluczowym momentem w życiu. O tym piszemy na str. VII.

## ZA TYDZIEŃ

- JESZCZE O PARAFIALNYCH WITRYNACH INTERNETOWYCH
- PARAFIA W STARYM DWORZE

Diecezjalne obchody Dnia Życia Konsekrowanego

## Modlą się o wierność

Urszulanki, elżbietanki, albertynki, a także franciszkanie, kapucyni czy księża misjonarze... Zgromadzenia zakonne wspólnie modliły się w dniu swojego święta.

Dzień Życia Konsekrowanego przypadający 2 lutego w Święto Ofiarowania Pańskiego ustanowił w 1997 roku papież Jan Paweł II. Tego dnia nie tylko w Rzymie spotykają się członkowie męskich i żeńskich zgromadzeń. Osoby konsekrowane pracujące w naszej diecezji modliły się wspólnie na północy i południu diecezji. W gorzowskiej katedrze Mszy św. przewodniczył bp Paweł Socha, a w zielonogórskiej konkatedrze – bp Adam Dyczkowski. – Znajdą się tacy, którzy będą uważali, że wasza praca jest bezproduktywna. A przecież to jest odtrutka na zakłamanie dzisiejszego świata. Świata, który obiecuje szczęście bez Chrystusa


BR. PAWEŁ GONDEK OFIWCAP

**W naszej diecezji pracuje 99 kapłanów zakonnych, 233 siostry i 10 braci. Na zdjęciu: Liturgia w Gorzowie**

– mówił bp Dyczkowski podczas homilii.

O co modlą się zgromadzenia zakonne? – Dzisiaj modli-

my się o wierność. Ten dzień jest wyrazem wdzięczności Panu Bogu za charyzmaty w Kościele i tylu świętych, przez których Bóg wzbudził te rodziny zakonne. To wielkie bogactwo – zauważa ks. Piotr Kwiecień ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy, na co dzień ojciec duchowny w Wyższym Seminarium Duchownym w Paradyżu.

Na wspólną modlitwę do Zielonej Góry przyjechała też elżbietanka s. Anna Romanowska, katechetka z Żar. Tegoroczny Dzień Życia Konsekrowanego, jak zauważa, obchodzi jako pełnoprawna siostra, ponieważ pół roku temu złożyła śluby wieczyste. – To dzień wielkiej radości, ucieszenia się swoim powołaniem i poczucia rodzinności, że jest więcej takich osób jak ja – mówi. – Z jednej więc strony to umocnienie, a z drugiej okazja do zadumy nad powołaniem i uświadomienie sobie na nowo, że jesteśmy potrzebne Kościołowi – zauważa siostra.

**KRZYSZTOF KRÓL**

## DOŚWIADCZENI DROGĄ KRZYŻA



Przez kolejne piątki Wielkiego Postu odtwarzać będziemy w naszych parafialnych wspólnotach drogę Jezusa Chrystusa na śmierć. Kolejne stacje w naszych kościołach, kaplicach czy domach rekolekcyjnych wprowadzą nas w misterium męki Jezusa i przypomną o cenie naszego zbawienia. Nabożeństwo to przeżywać będą też wszyscy, którzy trafią w Wielkim Poście do Domu Uzdrawienia Chorych w Głogowie. – Droga Krzyżowa u Cichych Pracowników Krzyża jest wyjątkowa, ponieważ jest to miejsce szczególnie otwarte dla cierpiących, chorych i niepełnosprawnych. Przeżywanie z nimi Drogi Krzyżowej to głębokie doświadczenie – mówi ks. Rafał Zendran, proboszcz głogowskiej kolegiaty.

**Ks. Rafał Zendran prowadzi Drogę Krzyżową w kaplicy Domu Uzdrawienia Chorych w Głogowie**



## Łączą ich stypendia



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

W sobotni wieczór młodzież wracała z Karpacza

**LWÓWEK ŚLĄSKI.** Swoje spotkanie przeżywało tu w ostatni weekend niemal osiemdziesięciu diecezjalnych stypendystów Funduszu im. bp. Adama Dyczkowskiego, Fundacji „Dzieło Trzeciego Tysiąclecia” i programu „Skrzydła”. – Takie dni skupienia są trzy razy w roku. Jest także obóz wakacyjny – mówi ks. Andrzej Kołodziejczyk, opiekun grupy. Każde spotkanie ma swój temat. – Teraz rozważaliśmy list Jana Pawła II do młodzieży z 1985 r. Poprzednio spotykaliśmy się z wolontariuszami Caritas, poznawaliśmy też diecezjalne wspólnoty: oazę czy KSM – tłumaczy gimnazjalistki Marta Winiarczyk z

Brzeźnicy i Kornelia Czyż z Ochli. Na spotkaniu nie może też zabraknąć rekreacji. – Poznajemy się nawzajem i okolicę, w której jesteśmy – tłumaczy Grzegorz Okulewicz, licealista z Łagodzina, stypendysta od pięciu lat. – Takie spotkania były już w Trzęsaczu, Głogowie, Myśliborzu i Dobiegniewie. Na wakacjach byliśmy też w Wilnie – dodaje.

Fundusz Stypendialny im. bp. A. Dyczkowskiego pomaga 64 młodym ludziom, tyle samo osób korzysta z prowadzonego przez Caritas programu „Skrzydła”, Fundacja „Dzieło Nowego Tysiąclecia” finansuje w naszej diecezji 23 stypendia.

## Kurs liturgii

**GŁOGÓW.** Ponad 40 dziewcząt i chłopców uczestniczyło w Kursie Oazowym dla Animatorów Liturgii (KODAL). Kurs prowadził ks. Robert Patro, diecezjalny duszpasterz młodzieży. Chłopcy uczyli się posługi ceremoniarza, czyli koordynatora przebiegu liturgii. Dziewczęta przygotowywały się do posługi komentarki

oraz precentorki. – Precentorka opiekuje się całym liturgicznym zespołem żeńskim, który jest odpowiedzialny za czytanie komentarzy, modlitwy wiernych czy procesję darów – wyjaśnia animatorka Anna Drobnik ze Wschowy (na zdjęciu ze swoją grupą). Kurs kończyło uroczyste udzielenie błogosławieństwa do pełnienia danej posługi.



GOŚĆ NIEDZIELNY 10 lutego 2008 MK

## Weekend z Błogosławioną

**KOŻUCHÓW.** Relikwie bł. Karoliny Kózkówny, patronki Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży odwiedziły parafię pw. MB Gromnicznej. – W piątek na powitanie przeżywalismy czuwanie z udziałem młodzieży, nazajutrz, 2 lutego, w dzień parafialnego odpustu, po Mszy św. wierni mogli ucałować relikwiarz, dokonało się też zawierzenie rodzin, młodzieży i dzieci, a w niedzielę głoszone były homilie o bł. Karolinie – tłumaczy wikariusz ks. Piotr Napieralski. Z inicjatywy cieszy się także Krzysztof Bogucki, prezes miejscowego

KSM. – Parafianie przyjęli relikwie naszej patronki bardzo ciepło. Mimo ferii było też dużo młodzieży – mówi. – Mamy nadzieję, że młodzi chętniej będą teraz wstępować do KSM – dodaje.

Szesnastoletnia Karolina Kózkówna oddała życie w obronie czystości. Jest jedną z najmłodszych błogosławionych Kościoła katolickiego. W diecezji trwa peregrynacja jej relikwii. Parafie, które chciałyby je przyjąć mogą zgłaszać się do Biura Diecezjalnego KSM w Zielonej Górze, tel. 068 320 72 96.



JAN KRÓL

Czuwanie przed relikwiami prowadziła młodzież z KSM

## Śpiewać dla innych

**GUBIN.** W domu Wspólnoty św. Tymoteusza ponad 20 młodych osób uczestniczyło w warsztatach muzycznych, które prowadził Krzysztof Irisik. – Chcemy śpiewem służyć na różnych inicjatywach ewangelizacyjnych – mówi Artur Brigider z Zar i Marzena Majewska ze Wschowy. Uczestnicy warsztatów przygotowują się do tegorocznego „Przystanku Jezus”, gdzie ewangelizację organizuje właśnie Wspólnota św. Tymoteusza – Katolickie Stowarzyszenie w Służbie Nowej Ewangelizacji. – Kto chciałby nas wesprzeć, może przekazać nam jeden procent podatku dochodowego, jesteśmy bowiem organizacją pożytku publicznego – mówi ks. Tomasz Matyjaszczyk z gubińskiej wspólnoty.



Marzena Majewska i Mateusz Irisik w czasie próby



Nawiedzenie figury Matki Bożej Fatimskiej

# Maryja puka do drzwi

Jak dziś ludzi pobudzać do przeżywania wiary? „Matko, Tobie zawieramy nasze rodziny” – to hasło propozycji duszpasterskiej w pszczewskiej parafii.

Z pozoru zwyczajny czwartek w Nowym Gorzycku. Jednak w domu Sabiny Przybylskiej to dzień świąteczny. – Nie włączam telewizora, odmawiam Różaniec i litanie, śpiewam pieśni maryjne i czytam na temat objawień fatimskich – mówi pani Sabina, która od wczorajszego wieczora gości u siebie figurę Matki Bożej Fatimskiej.

Figura Matki Bożej nawiedza domy wiernych parafii pw. św. Marii Magdaleny w Pszczewie. – Kiedy byłem pierwszy raz w Fatimie w 1998 roku, uświadomiłem sobie moc tych objawień. Postanowiłem wtedy, że każda parafia, w której będę proboszczem będzie zawierzana Matce Bożej Fatimskiej. Orędzie z Fatimy jest nadal aktualne. Wołanie o nawrócenie to przecież sedno Ewangelii – mówi proboszcz ks. Zygmunt Mokrzycki. Tak też



ZDJĘCIA KRYSZTOF KRÓL

się stało w Skąpym i w Pszczewie.

W 2005 roku grupa parafian wraz z proboszczem pojechała na pielgrzymkę do Fatimy, gdzie 13 sierpnia pszczewska wspólnota została zawierzona Matce Bożej Fatimskiej. Uczestniczką pielgrzymki była Bożena Cichocka. – To było niesamowite przeżycie. Podróż kształcą, a piel-

**– Przed człowiekiem nie wszystko można powiedzieć, a przed Matką Bożą tak – mówi pani Sabina.**  
Obok z prawej: **Na koniec nawiedzenia każdy może wpisać się do księgi intencji**

grzymki ubogają duchowo – zapewnia pszczewianka.

Figura przywieziona z Fatimy stanęła w kościele. Druga, mniejsza od 2005 roku nawiedza domy parafian, aby każdy mógł zetknąć się z orędziem fatimskim. Pomysł jest prosty. Figura Matki Bożej trafia do każdej chętnej rodziny na dobę. Wierni już dzień wcześniej otrzymują program domowego czuwania, modlitewnik i książkę na temat objawień fatimskich.

– Zachęcamy także rodziny do wspólnego przeżywania tego czasu i przystąpienia do spowiedzi św., bo wtedy jest ono najowocniejsze – tłumaczy proboszcz. – Być może owocem nawiedzenia jest delikatniejsze ożywienie życia sakramentalnego, zwłaszcza jeśli chodzi o

ilość spowiedzi św. i Komunii – dodaje.

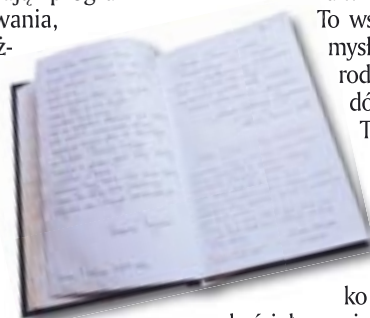
Zdecydowana większość rodzin zaprasza Maryję. Rodzina Wiktorii i Marka Ekertów z Pszczewa na pielgrzymce nie była, ale pszczewskie małżeństwo regularnie uczestniczy w nabożeństwach fatimskich. Do ich domu figura trafia na święta Bożego Narodzenia w 2005 roku. –

To wspaniały pomysł. Jednoczy rodzinę, sąsiadów i parafię. To także okazja do modlitwy dla tych rodzin, które rzadko chodzą do

kościół, a mimo wszystko przyjeły do siebie figurę – zauważa pan Marek.

Dalszą część dnia pani Sabina spędzi na czytaniu o objawieniach fatimskich i modlitwie. – Proszę Maryję o wytrwałość w wierze, o zgodę w rodzinie i żeby wnuki nie pობłądzili w życiu.

**KRYSZTOF KRÓL**



Muzyczne rekolacje

## Ferie z KAMUZO

Choć jest to Kurs Animatorów Muzycznych Oazy, dziś biorą w nim udział nie tylko członkowie Ruchu Światło–Życie.

W Rokitnie ferie zimowe jak zwykle upłynęły pod znakiem KAMUZO. W tegorocznym kursie pod okiem moderatora ks. Łukasza Parniewskiego i dziesięciu animatorów wzięło udział blisko 50 uczestników. Poznawali tu bogactwo śpiewu ściśle liturgicznego, ale także innych pieśni uwielbienia. – Połowa uczestników jest tu pierwszy raz, dlatego przypomniemy i pielęgnujemy nasz żelazny repertuar – tłumaczy ks. Parniewski. – Pojawiają się także śpiewy łacińskie i śpiewy z Taizé, które jakby powoli zniknęły z parafii, a prze-

cież można je bardzo dobrze wykorzystać w modlitwie – dodaje.

„Kto dobrze śpiewa, dwa razy się modli” – pisał św. Augustyn. Słowo „dobrze” odnosi się nie tylko do nastawienia ducha, ale także do stylu wykonania. Zatem, aby „dobrze śpiewać” potrzeba zarówno

**Repertuar na dany dzień omawiany jest w grupach**

modlitwy, jak i ćwiczeń. – Prowadzimy tu warsztaty emisji głosu, naukę zapisu nutowego i podstawowych pojęć muzycznych, w sekcjach ćwiczymy też śpiewy, które potem wykonujemy na cztery głosy – tłumaczy animator Jakub Jęczmionka z Głogowa, na co dzień student reżyserii dźwięku.

Jeszcze niedawno uczestnikami KAMUZO byli tylko oazowicze. – Dziś jesteśmy otwarci na wszystkich, którzy prowadzą parafialne schola i zespoły bądź w nich śpiewają – mówi animatorka Bogumiła Plaszczyk, która na KAMUZO przyjechała już jedenasty raz. Wśród tegorocznych uczestniczek były licealistki Agata Fijałkowska z Głogowa i Agnieszka Grala z Zielonej Góry. – Przyjechałyśmy tu na rekolacje i aby przyciągnąć się do posługi animatorek scholi w naszych parafiach, ale oczywiście także po to, aby spotkać naszych przyjaciół – tłumaczą dziewczyny.

**KS. TOMASZ GIERASIMCZYK**



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

Za granicą wchodzą  
w inną kulturę, język  
i obyczaje. – Doświadczamy  
powszechności Kościoła, który  
**mówi różnymi językami,  
ale wyznaje tę samą wiarę**  
– mówi studiujący w Rzymie  
ks. Przemysław Adamik.

tekst  
**MAGDALENA KOZIEŁ**

**W**wielkim skrócie wygląda to tak. Najpierw kandydaci na kapłanów studiują filozofię i teologię w Wyższym Seminarium Duchownym w Paradyżu. Pięcioletnie studia kończą obroną pracy magisterskiej. Potem zostaje jeszcze rok formacji, który finalizuje sześciolatnie przygotowania do przyjęcia święceń kapłańskich. Potem neoprezbiter trafia na swoją pierwszą parafię. Jeśli jednak już w seminarium wykazywał się zdolnościami, ma szansę na dalsze studiowanie. Co roku studia doktoranckie rozpoczyna kilku księży. Niektórzy po wiedzy jadą za granicę. Obecnie na uczelniach w Rzymie, Paderborn i Paryżu studiuje sześciu księży z naszej diecezji.

### Pierwsze koty za płoty

Początki są za każdym razem inne. Ks. Dariusz Wołczeki przebywa w Rzymie zaledwie od sześciu miesięcy. Pierwszą napotkaną na obczyźnie trudnością był język. – Nie miałem większych kłopotów w porozumiewaniu się ze studentami. Poważniejszym problemem wydawało się natomiast słuchanie i rozumienie wykładów. Trzeba było wykażać dużo cierpliwości do samego siebie, co w praktyce wcale nie jest łatwe, gdy na każdym kroku dotyka się granic swojej językowej wiedzy – tłumaczy ks. Dariusz, studiujący teologię duchowości w prowadzonym przez ojców karmelitów instytucie „Teresianum”. Wielu z rozpoczynających studia księży poprzedza je kursami językowymi. Dobrą szkołą języka są też bursy, akademiki czy seminarium, w których mieszkają. – Pomocą w szybkim zdobywaniu coraz lepszej znajomości języka włoskiego okazało się miejsce mojego zamieszkania, a jest nim parafia w centrum Rzymu – mówi ks. Marcin Kliszcz,

**Ks. Marcin Kliszcz spotkał się z Ojcem Świętym Benedyktem XVI podczas wizyty ad limina biskupów naszej diecezji**

Po prawej:  
**Zaprzysiężeni z ks. Darkiem Wołczekiem (w środku) księży z Maleszji, Filipin, Indii i Japonii**



ARCHIWUM Ks. MARCINA KLISZCZA

który od ponad trzech lat studiuje patrologię w Instytucie Patrystycznym „Augustinianum”. Ks. Marcin do swoich studiów potrzebował jednak nie tylko znajomości języka włoskiego. – Na studiach poznaję dzieła napisane w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, co wiąże się ze znajomością przede wszystkim języka greckiego i łaciny – mówi.

Po dwóch, trzech latach przebrwy od zdawania egzaminów trudno też na nowo wejść w rolę ucznia. – Pamiętam, że początek mojego studiowania był pełen radości i zachwytu Wiecznym Miastem. Potem przyszły trudności. Największe

z przestawieniem się z codziennego życia duszpasterskiego, jakie prowadziłem na parafii, ze sprawowania sakramentów, głoszenia słowa Bożego i spotkań z drugim człowiekiem na płaszczyźnie kapłańskiej, na życie typowo studenckie – wspomina ks. Adamik, który w 2006 r. rozpoczął studia teologii biblijnej na Papieskim Uniwersytecie św. Tomasza z Akwinu „Angelicum” w Rzymie.

### Dar wiedzy

Z czasem życie nabiera studenckiego rytuału. Codziennosc to wykłady, ćwiczenia, konsultacje i regularne przesiady-

wanie w bibliotece. – Studiując patrologię, odkrywam bogactwo tekstów Ojców Kościoła. Zatrzymując się nad nimi, można znaleźć odpowiedzi na wiele problemów wiary, których dzisiaj doświadczamy – przekonuje ks. M. Kliszcz.



ARCHIWUM Ks. DARIUSZA WOŁCZKEGO



diują za granicą

# nie tylko tu

Z karmelitańskiego doświadczenia czerpie z kolei ks. Wołczecki. – Spotykam się z wieloma nowymi dla mnie aspektami życia duchowego, dotyczącymi chociażby praktyki kierownictwa duchowego, na które jest dziś ogromne zapotrzebowanie. Mam okazję do głębszego poznania różnych dróg duchowości w stanie życia kapłańskiego, zakonnego i świeckiego – mówi.

Także ks. P. Adamik nie ma wątpliwości, że studia w Wiecznym Mieście to wartościowy czas. – Pogłębienie wiedzy biblijnej i w ogóle teologicznej to niewątpliwie fascynująca przygoda. Do tego stolica chrześcijaństwa, bliskość papieża, ogrom dziedzictwa chrześcijańskiego oraz bogactwo historii i zabytków stwarzają klimat szczególnie i niepowtarzalny – mówi.

O niepowtarzalnym klimacie może mówić także ks. Mariusz Jagielski. Od sześciu lat studiuje eklezjologię, czyli naukę o Kościele w Instytucie Katolickim w Paryżu. Rok przebywał też na kanadyjskim Uniwersytecie Laval w Quebecu. Przygotowuje pracę doktorską o francuskim dominikaninie Yves Congarze, jednym z najwybitniejszych teologów XX w. – Mam niesia-

mowitą okazję pracować nad rękopisami Congara znajdującymi się w paryskim archiwum Saulchoir – mówi.

## Podpatrywanie wiary

Ale czas studiów to nie tylko podręcznikowa wiedza. Zagraniczne studia to okazja do spotkań z kapłanami, zakonnicami i świeckimi z całego świata. – Często przysłuchuję się ich doświadczeniu wiary. Sprawom radosnym i trudnym. To pozwała jeszcze lepiej i głębiej zrozumieć człowieka – opowiada ks. D. Wołczecki. – Zachwyca mnie ta różnorodność i bogactwo Kościoła – dodaje.

Wszyscy mają doświadczenie pracy w parafiach. Pomagają przy okazji świąt czy wakacji. – Rzymska parafia, w której mieszkam, daje mi kolejne potwierdzenie tego, jak ważne jest dobre sprawowanie liturgii Mszy św., a także obecność kapłana w konfesjonale – mówi ks. M. Kliszcz.

Przez pierwsze trzy lata pobytu we Francji ks. M. Jagielski godził naukę z pracą wikariusza w parafii Eperney. – Mój francuski proboszcz został księdzem w wieku pięćdziesięciu lat. Był dla mnie wspaniałym świadectwem. A z czasów pracy w parafii mam wielu przyjaciół – opowiada. Obecnie ks. Mariusz mieszka w Paryżu. Spotyka się z młodzieżą raz w tygodniu na adoracji, odprawia Mszę św. u benedyktynek, słucha spowiedzi w polskich parafiach. – Możliwość życia w Kościele w innym kraju i uczenia się go wymaga spojrzenia no nowo na swoje własne doświadczenie. Odkrywa się wtedy także, jak bardzo jesteśmy wszyscy zakorzenieni we wspólnym dziedzictwie – mówi ks. Jagielski.

## Powrót z zyskiem

Po kilku latach studiów i obronie pracy doktorskiej księża wracają do diecezji. Zostają wykładowcami i wychowawcami, którzy formują następnych kandydatów na kapłanów w seminarium oraz świeckich studiujących nie tylko na diecezjalnych uczelniach. Do diecezji, oprócz wiedzy podręcznikowej, przywiozą coś jeszcze. – Mam tu, w Niemczech, możliwość uczenia się od innych tworzenia Kościoła.



Ks. Przemysław Adamik przed swoją uczelnią w Rzymie

ARCHIWUM KS. PRZEMYSŁAWA ADAMIKA

Patrzenia z innej perspektywy na te same problemy czy sytuacje. Można czasami zobaczyć rozwiązania, na które by u nas nikt nie wpadł. Albo znaleźć odpowiedzi na pytania, których u nas jeszcze nikt nie stawia – mówi ks. Tadeusz Kuźmicki, studiujący teologię pastoralną na Fakultecie Teologii w Paderborn.

Francja dla ks. Jagielskiego to przede wszystkim doświadczenie ogromnej różnorodności. – Jesteśmy w Polsce w dużej mierze społeczeństwem bardzo jednorodnym kulturowo i religijnie. Wiele pytań, które dla nas wydają się książkowe, tutaj nabiera zupełnie innego charakteru – twierdzi ks. Jagielski. – Im bardziej odkrywamy innych, tym bardziej odkrywamy samych siebie. I to jest chyba największym bogactwem, jakie można ofiarować po powrocie.

## DROGA NA STUDIA

BP PAWEŁ SOCHA, BISKUP POMOCCNICZY DIECEZJI ZIELONOGÓRSKO-GORZOWSKIEJ

– Posłanie księdza na dalsze specjalistyczne studia jest za każdym razem decyzją biskupa diecezjalnego. Kandydatów proponuje seminarium. Potrzebna jest także opinia od proboszcza, u którego dany kandydat pracował, bo księża wysyłamy po 2–3 latach pracy w diecezji. Nigdy od razu po święceniach. Potem dopiero rozmawia się z kandydatem, czy chce na dany kierunek pójść. Nikt nie jest do tego zmuszany. To zawsze jest propozycja. Dopiero po jego zgodzie podejmuje się działania, aby przyszłemu studentowi zapewnić miejsce na uniwersytecie, pobyt, stypendium etc. Kierunki studiów zależą od potrzeb, jakie zgłasza seminarium. Brane są pod uwagę także potrzeby sądu biskupiego, kurii czy duszpasterstw akademickich.



Porozmawiajmy o dobrej spowiedzi

# Do jakiej kolejki?

Spowiedź to jedna z najpiękniejszych rzeczywistości w Kościele. Ale i najbardziej kontrowersyjnych.

Tam gdzie zanika zmysł wiary, świadomość wagi sakramentu pokuty i pojednania popada w kryzys. Nie ma kolejek do konfesjonałów. Rosną za to kolejki nie tylko do terapeutów, psychologów i psychiatrów, ale także – niestety – do uzdrowicieli, wróżek i okultystów. W Polsce też zachodzą takie procesy, choć nie tak wyraźnie jak na przykład w zachodniej Europie. U nas spowiednicy mają co robić. Ale tak oni, jak i ich penitenci są wezwani, aby ten sakrament celebrować i przeżywać coraz lepiej.

## Bogaty Bóg

– Ze spowiedzią jest jak z dzieckiem, które idzie do rodziców przyznać się, że coś przeskrobało, a oni mimo to przytulają je z miłością – opowiada o swoich odczuciach Kinga Zapotoczna, lekarka ze Starego Kisielina. Istotnie. Każdy sakrament to „widzialny znak niewidzialnej łaski”, gwarancja obecności samego Boga. W sakramencie pokuty i pojednania, zwanym też sakramentem przebaczenia lub spowiedzi, Bóg objawia się jako „bogaty w miłosierdzie” (por. Ef 2,4). – Spowiedź to doświad-

czenie tego, że Jezus rzeczywiście nieustannie mnie kocha, że On dla mnie stał się przybity do krzyża, a więc jest najbardziej zjednoczony z moją niedolą i tam mnie odnajduje – tłumaczy ks. Andrzej Kołodziejczyk.

## Bez ogonka

„Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy” – pisze św. Jan Apostoł (1 J 1,8). Jednak żaden grzech nie jest indywidualną sprawą. Każdy niszczy nie tylko grzesznika, ale i Kościół. Dlatego pojednanie z Bogiem dokonuje się przez posługę Bożego Kościoła. „Komu odpuscicie grzechy, będą odpuszczone, a komu zatrzymacie, będą zatrzymane” – powiedział Chrystus do Apostołów. Kiedyś pokuta była publiczna, dziś dzieje się to dyskretniej, między penitentem a kapłanem (zob. Katechizm Kościoła Katolickiego, 1447), ale o wspólnym wymiarze grzechu, pokuty i pojednania nie wolno zapomnieć. Zresztą dobra spowiedź prowadzi do jego od-

krycia. – Staram się często spowiadać. To pomaga mi angażować się w modlitwę i życie Kościoła – mówi Grzegorz Michalski, maturzysta i animator Ruchu Światło-Życie z Jasienia. – Kiedyś rekolekcjonista zaproponował nam spowiedź w formie rozmowy na podstawie pytań rachunku sumienia. Wtedy jeszcze bardziej uświadomiłem sobie, że to nie ksiądz jest tu najważniejszy, i doceniłem moc spowiedzi – wspomina. No właśnie. Pośpiech i anonimowość, tym większe, im dłuższy jest przedświąteczny ogonek do konfesjonału, to dla wielu jedyna atmosfera spowiedzi świętej, jaką znają. Czasem jednak warto się przełamać. Przyjść, gdy ogonka nie ma, albo wręcz poprosić spowiednika o rozmowę. Tylko czy są jeszcze księża, którzy mają na to czas? – Wiem, że tak – przekazuje pani Kinga.

KS. TOMASZ  
GIERASIMCZYK

**Wielki Post to dobry czas na uporządkowanie swojego życia.**  
Na zdjęciu konfesjonał z Rokitna



**MOIM  
ZDANIEM**

KS. ANDRZEJ  
KOŁODZIEJCZYK

specjalista terapii uzależnień

W spowiedzi jest wszystko to, co w terapii. Ale spowiedź to coś więcej niż terapia. Sakrament rozszerza się na sferę życia duchowego, na spotkanie z żywym Bogiem i Jego słowem. Tego wymiaru sama terapia nie zapewni. Kiedyś na studium pomocy psychologicznej przeżywałem tzw. wizualizację. Terapeutka mówiła, abyśmy wyobrazili sobie to, co najbardziej nas w życiu przeraża, i zapakowali to do szafy, pudełka, sejfu itp. Przypomniałem sobie wtedy szkatułkę z dzieciństwa. Potem mieliśmy zrobić z tą paczką, co chcemy. Spalić, wyrzucić, utopić... Wiedziałem, że tak nigdy nie załatwię moich problemów. Wtedy sobie coś przypomniałem. Oddałem to w ręce Jezusa i ogarnął mnie pokój. Jeśli mam kogoś takiego jak Jezus, któremu wszystko mogę zawierzyć, jestem szczęśliwy. Inaczej zostanę z moimi problemami sam. Mam szczęście, że mam stałego spowiednika. Mogę się zawsze z nim umówić. Głęboko wierzę, że jest posłany przez Jezusa. Nie tylko jako urzędnik, ale jako ktoś, kto doświadcza tego samego i potrafi cieszyć się moim powstawaniem. Spowiadam się systematycznie. To dla mnie bardzo ważne. Ale to nie znaczy, że jest mi łatwo. Na przykład z pewnymi osobami nie układają mi się relacje. Nieustannie się z tego spowiadam, bo to mi najbardziej ciąży. Nie zawsze jestem w stanie je naprawić. Oddaję to Bogu.

MAGDALENA KOZIEL

## WARUNKI DO PRZYJĘCIA

„Bądźmy uczniami Chrystusa” – to hasło tego roku duszpasterskiego. Rozważając je w naszej diecezji, skupiamy się na sakramencie pokuty i pojednania. Nasz wielkopostny cykl też podejmuje ten temat. W kolejnych odcinkach zajmujemy się warunkami dobrej spowiedzi świętej.



Refleksje po 30-latach pracy twórczej

# Znalazłem perłę

– Dziś maluję, żeby przybliżyć innym Pana Boga – mówi Zbigniew Szymoniak, artysta malarz.

Wszystko zaczęło się w Winnym Grodzie w 1957 roku. Tu wychowywał się i dorastał zielonogórski malarz. Co prawda malowanie nie było mu obce od lat dzieciennych, ale decyzja o pójściu na studia malarskie przyszła dopiero w trzeciej klasie liceum. Idąc coraz poważniej w stronę sztuki, równocześnie odchodził od Kościoła.

## Kryzys i emigracja

Zielonogórzanin zdecydował się zdawać na obecną Akademię Sztuk Pięknych w Poznaniu i, ku własnemu zdumieniu, dostał się. Po latach przyznaje, że w trakcie studiów artystycznych można zdobyć niezbędną wiedzę i doświadczenie, ale także zatracić swoje człowieczeństwo. – Na studiach poznałem jednak prof. Tadeusza Brzozowskiego, który był przykładem tego, że można uprawiać sztukę i nie zatracić Pana Boga.

Po studiach Zbigniew Szymoniak wraca do Zielonej Góry, a niedługo potem decyduje się na wyjazd do Berlina Zachodniego. Tam przygotowuje wystawę, ale ze względu na osobistych wraca do rodzinnego miasta dosłownie na kilka godzin przed wprowadzeniem stanu wojennego. Kolejny raz opuszcza kraj dopiero w 1987 roku. – Różnymi naciskami SB chciało mnie zmusić do współpracy, dlatego wybrałem emigrację i



prawie na trzy lata wyjechałem do Wiednia – wyjaśnia.

## Rodzinny Różaniec

Nawrócenie zielonogórskiego artysty odbywało się krok po kroku, ale najważniejszy moment to spowiedź z całego życia 15 lat temu. – Pan Bóg nas nawracał razem z żoną. Zanim to się jednak stało, uświadomiliśmy sobie, że żyjemy w związku niesakramentalnym, więc coś z tym trzeba było zrobić. Podjęliśmy decyzję o życiu we wstrzemięźliwości, dopóki w sądzie kościelnym nie zostanie wyjaśniona sprawa mojego poprzedniego związku – wyjaśnia Z. Szymoniak. Sakramentalne małżeństwo zawarli po sześciu latach. – Mogę tylko podziękować Bogu, że w czasie błędzenia po wertepach i bagnach nie pozwolił nam utonąć, ale przyprowadził nas do światła

**Wystawę „Zbigniew Szymoniak – Malarstwo 1978–2008” można oglądać w Muzeum Ziemi Lubuskiej do 9 marca**  
Powyżej z prawej: **Anioł siódmej plagi – 2003 rok**

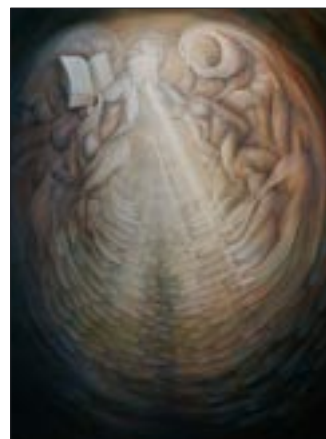
życia wiecznego – mówi twórca.

Dziś podstawą życia religijnego Szymoniaków jest Msza św. i Różaniec. Od sześciu lat wraz z innymi rodzinami spotykają się raz w miesiącu na wspólnej modlitwie. Żywy Różaniec Rodzin to zupełnie oddolna inicjatywa. – Początkowo modliliśmy się

w naszym domu. Teraz spotykamy się w kaplicy i mamy swojego duchowego opiekuna, ks. Dariusza Orłowskiego. Poza tym każdy z nas odmawia dziesiątkę Różańca codziennie – tłumaczy Szymoniak.

## Świąteczka w tunelu

Twórczość Zbigniewa Szymoniaka to trzy okresy. W pierwszym, intuicyjnym, dominują przecucia, w drugim, analitycznym, prym wiedzie intelekt. W ostatnim, transcen-



dentalnym, trwającym do dziś, współgrają ze sobą wiara i rozum. – Od tego okresu mogę się uważać za właściwie uformowanego twórcę. Wcześniej to była deformacja intelektualna. Zrozumiałem, że jesteśmy jak ptaki, które potrzebują dwóch skrzydeł. Jeśli któregoś zabraknie, to skrzęcimy w niewłaściwą stronę, a jeżeli jedno będzie karłowate, a drugie potężne, to też nie będziemy wysoko latali.

Najważniejszy okres twórczości to malarstwo pełne światła. – Po nawróceniu rodziców, gdy miałam około 10 lat, śmiałam się, że tata na wszystkich obrazach znajdujących się w domu domalowywał, jak to nazywałam, „świąteczka na końcu tunelu” – mówi Klaudia, najstarsza córka państwa Szymoniaków. Inspiracją obrazów, jak mówi sam artysta, jest prawda Jezusa Chrystusa. – To dla mnie dziś jedyne źródło natchnienia. Jeśli się znalazło perłę, to czy człowiek może chcieć czegoś innego?

**KRZYSZTOF KRÓL**

## Zapowiedzi

### ■ POMÓŻ CHORYM

11 LUTEGO z okazji XVI Świątecznego Dnia Chorego wolontariusze gorzowskiego Hospicjum św. Kamila będą kwestować na rzecz placówki na terenie całego miasta. Działalność hospicjum można

także wesprzeć, wpłacając pieniądze na konto: PKO BP II O/ Gorzów Wlkp. 49 1020 1967 0000 8602 0002 8290.

### ■ SALON MYŚLI

Instytut Filozoficzno-Teologiczny im. Edyty Stein zaprasza na kolejne spotkanie z cy-

klu Salonu myśli u Edyty Stein. 11 LUTEGO o godz. 19.00 gościem salonu będzie ks. dr Grzegorz Michalczyk, członek Polskiej Rady Chryścjan i Żydów oraz członek Międzynarodowej Rady Oświęcimskiej. Temat spotkania: dialog katolicko-żydowski.

### ■ WALENTYNKI

Parafia pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Zielonej Górze zaprasza zakochanych na świętowanie Dnia Zakochanych 14 LUTEGO. Początek godz. 18.30, kościół pw. św. Józefa Oblubieńca NMP. ■

**PANORAMA PARAFII**

Parafia pw. Trójcy Świętej w Przytocznej

# W przyjaźni z o. Pio

Miejscowa parafia jest niewielka. Mimo to organizuje przeglądy piosenek, wystawy i wydaje swoją gazetę. A z o. Pio modli się o pogłębienie wiary.

Przytoczna leży przy trasie Szczecin–Poznań. Lasem to tylko 4 km od Rokitna. – Wykorzystujemy tę bliskość i kilka razy do roku pielgrzymujemy do sanktuarium pie szo – mówi ks. Sławomir Kupiec, proboszcz liczącej 3100 wiernych parafii.

## Śpiew i wystawy

Inicjatyw tu nie brakuje. Od dziesięciu lat Stowarzyszenie Rodzin Katolickich w Dniu Papieskim organizuje Przegląd Piosenki Religijnej. W tutejszym Domu Kultury prezentują się wtedy dzieci i młodzież z okolicy. – Przegląd to takie dziecko naszego stowarzyszenia. Impreza tak się rozrosła, że weszła na stałe do kalendarza imprez gminnych – mówi organizatorka Anna Kopyś.

Działła tu także Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży. Zorganizowało już dwie wystawy: o Janie Pawle II i o historii parafii. Praca nad każdą trwała kilka miesięcy. – Dzięki życzliwości parafian zebrałiśmy sporo archiwalnych eksponatów. Wiele ciekawostek zna-

lazło się też na strychu plebanii – mówi Katarzyna Milczewska, która z Kingą Sobierajską przygotowała ekspozycję.

O tym, czym żyje parafia, można przeczytać w wydawanym od pięciu lat miesięczniku „U Źródła” i na stronie internetowej. Parafialne media redagują członkowie m.in. Stowarzyszenia Rodzin Katolickich, Grupy Modlitewno-Ewangelizacyjnej św. Łukasza i KSM-u.

## Modlitewna podstawa

Propozycją dla najmłodszych jest też Eucharystyczny Ruch Młodych. Do trzech grup działających w Przytocznej, Nowej Niedrzwicy i Dębówku należy około czterdzieściorga dzieci. – W prowadzeniu grup wspierają mnie animatorki i rodzice – wyjaśnia Anna Kopyś, opiekunka. Dzieci po rocznej formacji, dzięki zbieranym m.in. w czasie kolędowania ofiarom, uczestniczą w wakacyjnych wyjazdach.

Pani Ania prowadzi też krąg biblijny. Grupa spotyka się już po-



ZDJĘCIA MAGDALENA KOZIEŁ

**Pierwszy kościół parafialny wzniesiono z drewna. Stał w innym miejscu niż obecny. Dzisiejsza neoromańska świątynia pochodzi z 1870 r.**

nad dziesięć, lat dwa razy w miesiącu, na czytaniu i rozważaniu Pisma Świętego. Zaczęli od Nowego Testamentu. Teraz poznają Stary. Są przy lekturze Księgi Judyty.

Duchowość kształtuje się tu też w inny sposób. Od ponad dwóch lat istnieje w parafii grupa modlitewna o. Pio, która w ostatnią sobotę każdego miesiąca organizuje otwarte spotkanie modlitewne z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Bo, jak podkreśla proboszcz, to modlitwa jest podstawą wszelkich działań apostołskich w parafii.

**MAGDALENA KOZIEŁ**



## KS. SŁAWOMIR KUPIEC

Urodził się w 1963 r. w Głogowie. W 1988 r. otrzymał święcenia kapłańskie w Gorzowie Wlkp. Jako wikariusz pracował w Krzeszycach, Gorzowie, Głogowie, Szprotawie, Świebodzinie i w Zielonej Górze. Od 2001 r. jest proboszczem w Przytocznej.

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Jest tu wiele osób, które bardzo aktywnie angażują się w życie parafii i które chcą omadlać nasze wspólne sprawy. Wychodząc właśnie naprzeciw tej inicjatywie, zorganizowałem w parafii rekolekcje, które poprowadził o. Bogusław Piechuta, kapucyn. Przybliżyły one postać o. Pio. Ojciec Piechuta przywiózł dla nas relikwie Świętego, które peregrynują po parafii. Zawsze, gdy widzę, że dzieje się gdzieś coś złego, najpierw zostawiam tam relikwie ojca Pio i proszę, by się modlono. Później dopiero zjawiam się na rozmowę. Na prowadzone przez grupę o. Pio spotkania modlitewne przychodzi coraz więcej osób nie tylko z parafii. Wspólnie modlimy się za Kościół, Ojca Świętego i ożywienie ducha modlitewnego w parafii. Wiele osób prosi także o modlitwę w swoich prywatnych intencjach. Naszym parafialnym problemem jest na pewno to, że nie wszyscy regularnie uczestniczą w niedzielnej Mszy św. Ci jednak, którzy przychodzą na liturgię, korzystają z sakramentów. W liturgii pomaga mi też dwóch nadzwyczajnych szafarzy.

## Zapraszamy na Msze św.

- Przytoczna – 9.00, 12.00, 18.00
- Nowa Niedrzwica – 10.30
- [www.parafiaprzytoczna.pl](http://www.parafiaprzytoczna.pl)



**Znaleziony na strychu plebanii stary posrebrzany krzyż stał się relikwiarzem dla relikwii o. Pio**